

Z teatrów stołecznych

Nader ciekawym widowiskiem teatralnym jest nowa inscenizacja „Burzy” Szekspira na deskach Teatru Powszechnego.

Widowiskowe sztuki Szekspira w rodzaju „Snu nocy letniej” czy „Burzy” są ciekawe nie tyle ze względu na swój ładunek

myślowy, lecz raczej na urok poetycki swej scenerii. Daje to możliwość inscenizatorowi w coraz to nowym świetle ukazać ten świat półbajki i konwencji, w jakiej mistrz ze Stratfordu rozwinął fantastykę tych obrazów. Współpraca reżyserka Krystyny Skuszanki z oryginalną, abstrakcyjną oprawą scenograficzną sztuki Józefa Szajny dała widowisku swoiste, współczesne niemal tętno życia, w którym mędrzec i myśliciel w rodzaju Prospera — (czy współczesnego fizyka jądrowego) narzuca swą wolę żywiołom i naturze.

Po nader udanym przedstawieniu „Hamleta” w tym teatrze realizacja „Burzy” przysporzyła mu nowych listków zasługi. W przedstawieniu położono nacisk nie na moc czarodziejską, lecz na siłę myśli Prospera, który urzeczywistnia niejako tezę, że „wiedza to potęga”.

To przesunięcie akcentów z magii i czaroksięstwa na potęgę rozumu i wiedzy, świetnie wygrane przez Adama Hanuszkiewicza, nadało widowisku racjonalistyczną, cechę naszych czasów. To nowe odczytanie sztuki można by uzupełnić również współczesnym odczytaniem roli Kalibala. Ten autochton na wyspie Prospera może mógłby sobie rościć pewne pretensje do praw, których wygnany książę mu odmawia. W czasach walki z kolonializmem można by śmiało odmienić trochę tradycyjną maskę brzydoty tej postaci.

ॐ नमो भगवते वासुदेवाय ॥

ॐ नमो भगवते वासुदेवाय ॥